№ 331. Łódź. Niedziela 5 grudnia 1920 roku. Cena 3 mk. (Na prowincji 3.10 f.) Rok I.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 50, na prowincji „ 55. UWAGA: Prenumeratę, oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje: PAWEŁ URBANIAK Łódź, Przejazd Nr. 8, „Praca".	Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem. Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wieczorem. Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 7—9 po poł. codziennie. Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca. Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.	CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 12.— w tekście mk. 14.—po tekście reklamy mk. 7.—, nekrologi mk. 5.—, zwyczajne mk. 5.50 za wiersz petitowy jednołamowy. Ogłoszenia drobne 1 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy 80. Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 50 proc. drożej

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. 0.60143

Teatr Miejski
Dzielna 18.
pod dyrekcją Al. Zelwerowicza.

Niedziela 5 b. m. o g. 12 w poł. VII Poranek Dramatyczny „Warszawianka" St. Wyspiańskiego. Prelegent: Adam Grzymała-Siedlecki.

Niedz. 5 b. m. o g. 3 po poł. po cenach popul. „KLAUDJUSZ" kom. w 8 akt. Booth-Tarkingtona

Niedziela 5 b. m. o godz. 8 wiecz. „Wieczór Listopadowy"

BOKSLEITNER, BOY i S-ka
Spółka z ogr. odpow.
Artykuły techniczne
Łódź, Piotrkowska 149.
poleca ze składu:
Kalosze Damskie, męskie i dziecinne, Wiedeńskie i Amerykańskie.
Gumy powozowe i rowerowe.
Wszelkiego rodzaju wyroby gumowe, techniczne i **chirurgiczne.**
Węże gumowe tłoczące i ssące oraz parciane.
Plandeki nieprzemakalne.
Pasy skórzane zagraniczne z szerści wielbłądziej i Balata, rozmiary od 20 do 400 m/m szer.
Wszelkiego rodzaju wyroby **asbetowe.**
Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Rokowania w Rydze.

Sprawa przyspieszenia rokowań.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 4. Korespondent „Kurjera Porannego" donosi z Rygi:

Podczas wielkiej 3-godzinnej konferencji odbytej z Dąbskim, Joffe odrazu z całym naciskiem chwycił się inicjatywy księcia Sapiehy w sprawie oznaczenia z góry terminu, w którym pokój powinien być gotowy. Joffe oświadczył nawet, że jest gotów skończyć rokowania do świąt Bożego Narodzenia i pochwalił gotowość Polski do poddania się obopólnym gwarancjom wojskowym.

Podsekretarz stanu Dąbski oświadczył, że wstrzymać się musi z odpowiedzią aż do chwili nadejścia instrukcji z Warszawy. Wobec tej odpowiedzi Joffe znowu starał się zrzucić odpowiedzialność za przewlekanie sprawy na delegację polską. Dodał przytem, że Cziczerin odpowie na notę ks. Sapiehy bezpośrednio. Omawiano następnie sposoby szybkiego prowadzenia dalszych prac konferencji.

W dalszym ciągu konferencji z Dąbskim Joffe zaproponował, aby dla wzbudzenia obopólnego zaufania przystąpić do niezwłocznego nawiązania stosunków ekonomicznych pomiędzy Polską a Rosją. W razie gdyby Polska zechciała się na to zgodzić, Sowiety byłyby gotowe dać pewne koncesje Polsce przedewszystkiem na Ukrainie.

Nowa nota Cziczerina.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 4. Minister spraw zagranicznych ks. Sapieha, otrzymał radjotelegram z Moskwy, podpisany przez komisarza ludowego Cziczerina i komisarza Ukrainy Rakowskiego. Nota ta przedewszystkiem wyraża zdziwienie z powodu korespondowania z nimi polskiego ministra spraw zagranicznych bezpośrednio a nie za pośrednictwem delegacji polskiej w Rydze. Następnie nota omawia rzekome i kilkakrotne „pogwałcenie" traktatu rozejmowego przez Polskę, ujmując tę sprawę w sposób doprawdy wprost bezczelny, pisząc naprz.:

„Te pogwałcenia traktatów nie będą zapomniane w chwili, gdy ostatecznie będą regulowane rachunki między Polską z jednej strony a Rosją i Ukrainą z drugiej strony, gdyż te ostatnie odrzucają niewzruszenie każdą myśl o naruszeniu traktatów, przez nie podpisanych. W przeciwieństwie do postępowania rządu polskiego, który podpisuje traktaty i protokuły i przekracza (?!?) następnie przyjęte zobowiązania, rządy rosyjskie i ukraińskie pozostają niewzruszenie na stanowisku swych zobowiązań traktatowych i wypełniają je skrupulatnie!!!

W dalszym ciągu notę Cziczerin i Rakowski jednak podejmują żywo myśl przyspieszenia rokowań:

„Przyspieszenie prac konferencji jest tem więcej pożądane, że późne przybycie prezesa Dąbskiego i głównych członków delegacji polskiej i nie przedstawienie przez nią po przyjeździe nowych pełnomocnictw i długa nieobecność najważniejszych ekspertów polskich, odroczyły już znacznie dzieło zawarcia pokoju.

Mając nadzieję, że przeszkody stworzone przez delegację polską, będą w przyszłości usunięte, rządy rosyjski i ukraiński zaznaczają razem, że gwarancje wojskowe nie mogą być dane przez Rosję i Ukrainę, jak tylko w razie, gdyby otrzymały one odpowiednie gwarancje od wszystkich rządów nieprzyjacielskich, coby mogło być doprowadzone do skutku tylko przez pertraktacje ze wszystkimi wymienionymi rządami. Rosja i Ukraina podzielają w zupełności pragnienie pokoju Polski, i rządy sowieckie i sprzymierzone wyrażają pewność, że na tej podstawie dzieło pokoju pewnego i stałego będzie wzniesione na konferencji w Rydze".

Odpowiedź ks. Sapiehy.

WARSZAWA, 4. (PAT) W odpowiedzi na notę powyższą min. Sapiecha wysłał do Moskwy depeszę treści następującej: Przyjmując do wiadomości radjodepeszę Panów z dn. 1.12 komunikikuję, że przesłałem ją naszej delegacji w Rydze. Sapieha

Prace komisji.

RYGA, 4. E.E. Punkt ściężkości obecnych obrad konferencji pokojowych w Rydze ześrodkował się chwilowo na pracach komisji finansowej oraz komisji wymiany jeńców. Na ostatniem posiedzeniu komisji finansowej przewodniczący delegacji rosyjskiej Joffe w dłuższem przemówieniu przekonywał delegację polską o konieczności ograniczenia zakresu reewakuacji. Jako powody Joffe podawał ciężki stan ekonomiczny Rosji, oraz niemożność zwrócenia objektów zastępczych za zniszczone w czasie ewakuacji. Dyskusja nad tą sprawą prowadzona ze strony polskiej przez wiceministra Strassburgera trwała 5 godzin, przyczem delegacja polska nie ujawniła skłonności do ustępstw.

NOWOŚCI
Piotrkowska róg Głównej.
Ostatnie 2 dni
„POTĘGA PIENIĘDZY"
Amerykański sensacyjny dramat w 5-ciu aktach z życia cowboyów.

Codziennie
Mleko, Cacao, Kawa i Czekolada na szklanki. | ŚNIADANIA OBIADY KOLACJE
„ŚWITEZIANKA", Piotrkowska 83.

Na wschodzie.

Komunikat sztabu gen. Bułak-Bałachowicza.

PINSK, 4. Komunikat sztabu gen. Bułak-Bałachowicza: Armja gen. Bałachowicza napierana przez przeważające siły armji czerwonej zmuszona była wycofać się z Białorusi. Po zaciętych walkach pod Mozyrzem, Ulobinem, Owruczem, Homlem i Rzeczycą, część naszej armji rozpoczęła dnia 26 11 r. b. przechodzić granicę Rzeczypospolitej Polskiej pod Dawigródkiem i Olszanami i oddała broń władzom polskim. Wschodnie skrzydło armji pod osobistym dowództwem Bałachowicza po całym szeregu zwycięstw, przebiło się przez linję otaczającego nieprzyjaciela pod Mikoszewicami i Sitnicą. Prowadząc kawalerję do ataku gen. Bałachowicz został lekko ranny pod Jasińcami. Na południu Białorusi stwierdzono masowe powstania chłopskie i liczne oddziały „zielonych", które powstają przeciw władzy sowieckiej.

Komunikat bolszewicki.

MOSKWA, 3. (PAT) Wojenny komunikat z dnia 2 b. m. Front północny. Spokój. Front zachodni: W rejonie Dryssy udały się nasze oddziały na nową linję demarkacyjną: Rzeka Dryssa—linja w odległości 12 wiorst na południowy wschód od miasta Dryssy; miejscowość Wolyńsk w rejonie Słucka, 20 wiorst na północny zachód i 25 wiorst na południowy zachód od Słucka.

Sensacyjne wiadomości o gromadzeniu sił bolszewickich?

(Od własnego koresp.).

GDANSK, 4. „Danziger Neueste Nachrichsten" podaje sensacyjną wiadomość o gromadzeniu znacznych sił bolszewickich na froncie polskim. Wszystkie linje kolejowe mają być zajęte przez transporty wojskowe. Główne siły bolszewickie skoncentrowane są w okolicy Mińska i na Ukrainie.

„Danz. N. Nachr." zaznacza przy tem, że sfery rządowe w Warszawie wiedzą o ruchach bolszewickich i zarządziły już odpowiednią kontrakcję.

(Wiadomość powyższą podajemy na odpowiedzialność powyższego źródła).

Bolszewicy w Kamieńcu Podolskim.

LWOW, 4. Wiadomości z Kamieńca Podolskiego, jaskrawo ilustrują panujące tam stosunki. Ludzie kryją się po domach, terror bolszewicki panuje w całej pełni. Bolszewicy przysłali czerezwyczajkę z głębi Rosji, która postępuje bezwzględnie i nie zna ani cienia miłosierdzia. 70 osób skazano na śmierć. Na miasto bolszewicy nałożyli kontrybucję w sumie 20 miljonów rubli sowieckich. 700 par obuwia i tyleż par bielizny. Z okien wyjmują szyby, pakują i wysyłają do Rosji.

Chłopi wyglądają z całem upragnieniem Polaków, bo jak sami przyznają, tylko Polacy mogą im dać pokój i możność życia. Na jarmarku w Czemerowcach porozumieli się chłopi z żydami, uderzyli na bolszewików i wypędzili ich z miasteczka, co świadczy bardzo wyraźnie o zmienionych nastrojach wśród mas chłopstwa.

Rozruchy w Kremlu.

HELSINGFORS, 4. EE. W Kazaniu wybuchły poważne rozruchy antybolszewickie. Raniono poważnie komisarza Galjewa. Zaburzenia trwają.

—o—

Sprawa Litwy.

Chardigny i Birzyszko w Warszawie.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA. 4. Jutro przyjeżdża do Warszawy Komisja Ligi Narodów do załatwienia sporu polsko-litewskiego z pułk. Chardigny na czele, oraz p. Birżyszko, ewentualny prezydent Litwy kowieńskiej.

—o—

Plebiscyt górnośląski.

W sprawie głosowania emigrantów.

BYTOM, 4. (PAT) Prasa niemiecka podaje treść noty rządu angielskiego do rządu niemieckiego, z zawiadomieniem o postanowieniu rządów koalicyjnych w sprawie zposobu głosowania emigrantów górnośląskich, mieszkających w Niemczech. Nota ta która przesłaną została także rządowi polskiemu, potwierdza poprzednie wiadomości o propozycji rządów sprzymierzonych, aby emigranci głosowali w strefie okupowanej przez koalicję, naprzykład w Kolonji.

Z Berlina donoszą, że rząd niemiecki w piątek w południe odbył specjalne posiedzenie w sprawie odpowiedzi na tę notę i że odpowiedź będzie odmowna. Prasa niemiecka podaje, że ich odpowiedź Polsce będzie negatywna, i także będzie musiała być wzięta pod uwagę kwestja głosowania emigrantów w miejscu ich urodzenia.

Niemcy protestują przeciwko temu aby emigranci głosowali w innym terminie aniżeli mieszkańcy Górnego Śląska. Polacy przeciwnie są za głosowaniem różnych terminach (??) Jeżeli już koniecznie emigranci mają głosować, to polacy domagają się aby podany był do wiadomości osobno wynik głosowania mieszkańców Górnego Śląska i osobno wynik głosowania emigrantów.

Odpowiedź Polski w sprawie głosowania emigrantów.

PARYZ, 4. E.E. — Nadeszła tu długo oczekiwana odpowiedź polska w sprawie głosowania Niemców w Kolonji. Odpowiedź Polski jest negatywna i rząd nie godzi się na dopuszczenie Niemców, ani w Kolon-i, ani w żadnym innym miejscu. Również nie godzi się rząd polski na głosowanie w 14-dniowym terminie ani w żadnym innym. (Depesza ta prostuje podano wyżej głosy prasy niemieckiej).

Ostateczna kompromitacja monsignora Rattiego.

BYTOM, 4. (PAT) List biskupów polskich do Papieża i stanowczy krok rządu polskiego w sprawie znanego rozporządzenia antypolskiego ks. biskupa Bertrama, wywołały wśród ludności polskiej na G. Śląsku bardzo sympatyczne wrażenie. Natychmiastowa reakcja miarodajnych czynników polskich na ten nowy zamach na prawa ludu polskiego umocniła tu przekonanie, że Polska dba o lud górnośląski. U Niemców ten jednolity stanowczy krok polski równocześnie z konferencją polskich księży górnośląskich w dniu 30 z. m. wywołały piorunujące wrażenie, zwłaszcza wśród centrowców, którym dziełem jest rozporządzenie Bertrama.

Organ centrowców „Oberschl. Volksstimme", wychodzący w Gliwicach, daje wyraz tej konsternacji niemieckiej w dłuższym artykule.

„Oberschl. Volksstimme" pisze, że kościelny komisarz plebiscytowy na G. Śląsku, ks. arcybiskup Ratti sam miał przyznać, że po stronie duchowieństwa niemieckiego nie było nadużyć w akcji plebiscytowej, jednak co do ks. Ulicka pisze: Wiemy z zupełnie pewnego źródła, że ks. Ulicka, najwybitniejszy agitator niemiecki, każdy swój krok i każdą swą mowę przedkłada do aprobaty monsignora Ratti'ego i ten zastępca Papieża uznał, że działalność ks. Ulicki jest pod każdym względem bez zarzutu.

To oświadczenie „Oberschl. Volksstimme" wywołało tu olbrzymie wrażenie. Jeżeli odpowiada ono prawdzie, to potwierdziłoby zdanie tutejszych wybitnych Polaków, że msgr. Ratti w sprawie G. Śląska nie jest bezstronny.

Zakusy komunistów bezowocne.

BYTOM, 4. (PAT). Strajk generalny, do którego nawoływali komuniści należy uważać za nieudany. Po bezskutecznych próbach w kilku miejscowościach robotnicy wrócili do pracy. Pisma donoszą, że dzisiaj zastrajkowała część kolejarzy niemieckich w Katowicach. Ruch na kolejach jest normalny. Panuje ogólne przekonanie, że i obecne zakusy niemieckich komunistów do wywołania zamieszek, aby przeszkodzić przez to plebiscytowi, pozostaną bezowocne.

Z Gdańska.

O udział Polaków w rządzie gdańskim.

GDANSK, 4. (PAT) „Danziger Neueste Nachrichten", omawiając proponowaną listę członków rządu gdańskiego, zaznacza w artykule wstępnym, że w rządzie tym nie biorą udziału oba stronnictwa socjalistyczne i Polacy. Polacy dla tego, że sami odmówili. Wiadomość ta nie zgadza się z prawdą, gdyż, jak ze strony koła polskiego oświadczają, Polacy sami ofiarowali swój współudział w rządzie. Propozycja ta jednak została przez blok nacjonalistyczny odrzucona.

Antypolska kampanja prasowa.

GDANSK, 3. (PAT) Od kilku dni cała tutejsza prasa niemiecka z wyjątkiem organów socjalistów niezawisłych prowadzi znowu namiętną antypolską kampanję, której celem jest jedynie szerzenie wśród ludności nienawiści do Polski.

—o—

Wstrzymanie emigracji do St. Zjedn.

WARSZAWA, 4. (EE). Gazeta „Hajnt" dowiaduje się, że rząd Stanów Zjednoczonych ma wydać wkrótce rozporządzenie, zabraniające emigracji na przeciąg 5 lat. Przywódca robotników, Gompers zaproponował w uwzględnieniu tego, że Stany Zjednoczone obecnie liczą około 2 miljony bezrobotnych, zabronić emigracji do Stanów Zjednoczonych na dwa lata.

Liczba osób, proszących o pozwolenie na przyjazd do Stanów Zjednoczonych wzrasta codziennie. W Palermo oczekuje około 70 tysięcy osób, pragnących dostać się na okręty, podczas gdy co miesiąc przybywa do Ameryki około 2000 osób. Przeszkodą są trudne warunki transportowe.

Wojna czy nie wojna?

RZYM, 3. (PAT) H. — W interwiewie, udzielonym redaktorowi „Journal di Italia", minister wojny zaprzeczył wiadomości o rzekomem wypowiedzeniu wojny Włochom przez d'Annunzia.

Angielsko-rosyjski układ handlowy.

LONDYN, 4 (PAT) Angielsko rosyjski układ handlowy został doręczony w odpisie hr. Sforzy i angielskiemu prezydentowi ministrów Lyguesowi. Układ ten nie używa nigdy słowa sowietów, zastępując go określeniem: Rosyjski związek zakupów.

Co się tyczy pierwszych dostaw, to chodzi tu o towary manufaktury, wyroby stalowe, narzędzia i konserwy. Towary te częściowo znajdują się już w drodze. Francuskie koła handlowe rozważają obecnie możność zawarcia analogicznego układu z rosyjskim związkiem kooperatyw.

Międzynarodowa armja.

BRUKSELA, 4. Na jednem z posiedzeń Ligi Narodów, delegat belgijski, p. Lafontaine, mówiąc o sprawie rozbrojenia, stwierdził konieczność utworzenia międzynarodowej siły zbrojnej na usługi Ligi Narodów. Wojska poszczególnych krajów powinny być oddane do dyspozycji Ligi Narodów i tylko jako takie istnieć powinny. Proponował on utworzenie sztabu generalnego międzynarodowego, któryby w chwilach niebezpieczeństwa obejmował władzę nad armjami.

Turcja pod opieką bolszewików.

KONSTANTYNOPOL, 4. Jak donoszą, bolszewicy zawarli z niepodległościowcami tureckimi następujący układ:

1-o Utrzymanie całości Turcji i przywrócenie administracji tureckiej na terytorjach przez ludność turecką zamieszkałych.

2-o Powierzenie Turcji kontroli nad nowoutworzonemi państwami Arabji i Syrji.

3-o Ułatwienie delegatom rosyjskim propagandy komunistycznej w Turcji.

4-o Oswobodzenie przez Turcję z pomocą Rosji krajów muzułmańskich jak Indje, Algier, Egipt, Marokko i Tunis.

5-o Terytorja tureckie wcielone do Rosji uzyskają niepodległość.

6-o Pomoc finansowa Rosji dla Turcji.

7-o Natychmiastowa wysyłka do Rosji dwóch korpusów wojska.

Enwer pasza dowódcą bolszewickim.

PARYZ, 3. (PAT) „Daily Mail" dowiaduje się z Konstantynopola, że bolszewicki rząd rosyjski postanowił powierzyć Enwerowi paszy dowództwo nad armją wschodnią.

W Barcelonie.

BARCELONA, 3. (PAT) Internowanie 36 syndykalistów wywołało wśród pewnych kół robotniczych największe wzburzenie. Kilka związków zawodowych ogłosiło strajk.

Ze stolicy i z kraju

„Wygrane" miljonówki.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 4. W dniu dzisiejszym padły wygrane na następujące numery miljonówek: 2775923 i 2831544. Dodać należy, że żadna z tych miljonówek nie została sprzedaną, wobec czego w sobotę 11 b. m. losowane będą 3 miljonówki.

Petlurowcy w Częstochowie.

CZĘSTOCHOWA 4. EE. Przybyło tu kilkunastu generałów, kilku ministrów, i z górą 700 urzędników b. rządu ukraińskiego Petlury.

Znów bolszewizm żydowski.

WARSZAWA, 3. (PAT) Z rozporządzenia komisarza rządu Warszawy za wyrażenie tendencji antypaństwowych w artykule pod tytułem „O sytuacji politycznej i bieżących zadaniach partji" zamieszczonym w nr. 4 czasopisma żargonowego „Unser Stimme" z dnia 3 b. m. nakład tegoż numeru skonfiskowano, wydawnictwo czasopisma zawieszono i lokal redakcji opieczętowano.

Straszny czyn pijaka.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 4. Dzisiaj do restauracji przy zbiegu ulicy Sliskiej i Komitetowej, przyszedł p. hor. Bolesław Wisłocki. Ponieważ był on w stanie nietrzeźwym, właściciel odmówił mu podania wódki; wówczas Wisłocki wyjął z kieszeni granat ręczny i rzucił na podłogę. Nastąpił wybuch, wskutek którego dwie osoby zginęły na miejscu, a 6 rannych, w tej liczbie i sprawca zamachu, którego pod silną eskortą przewieziono do szpitala Ujazdowskiego.

Wiadomości telegraficzne.

Aresztowania szpiegów niemieckich na Pomorzu zataczają coraz szersze kręgi.

•

Do Helsingforsu donoszą z Moskwy, że bolszewicy ogłoszą ogólną amnestję dla przestępców politycznych. Jestto obliczone na analogiczny krok Polski u siebie w kraju. (E. E.)

•

Przedstawicielem Francji przy stolicy apostolskiej został mianowany kardynał Sevetti. Wręczenie listów uwierzytelniających już nastąpiło.

•

Do Warszawy przybył Bułak-Bałachowicz; jest on ranny w ostatnich walkach.

•

Francuska Izba deputowanych przyjęła projekt konwencji dotyczącej żeglugi napowietrznej pomiędzy Francją a Polską.

•

— Angielska partja pracy odrzuciła wniosek przystąpienia do III międzynarodówki 349 głosami przeciw 251.

•

Przy rewizji w mieszkaniu przywódcy komunistycznego w Berlinie policja skonfiskowała buławę króla Jana Sobieskiego. Należy przypuszczać, że buława ta została skradziona.

Kronika poiltyczna

Msgr Ratti stara się tłumaczyć.

Korespondent „Pracy" donosi: Nuncjusz papieski msgr. Ratti wystosował do Min. Spr. Zagr. list, w którym twierdzi, że nie był poinformowany o zamiarze kardynała Bertrama zakazania księżom katolickim brania udziału w propagandzie plebiscytowej na G. Śląsku.

—o—

Nie igrać z ogniem.

Pożyczka przymusowa musi być wykonana.

Ostatnie, częściowe przesilenie gabinetowe, wywołane przez endecję, która odwołała „swego" ministra p. Grabskiego, dzierżącego tekę skarbu w rządzie Rzeczypospolitej, uchyliło znów rąbka tajemnicy tego, co dzieje się za kulisami naszej oficjalnej polityki. Mówimy „za kulisami"...

Trzeba bowiem wiedzieć i pamiętać o tem, że system parlamentarny przy większości burżuazyjnej, jak świat długi i szeroki — wszędzie ma tę charakterystyczną cechę, że mężowie polityczni, stronnictwa, partje i wreszcie częstokroć całe zgromadzenia sejmowe, prowadzą dwie polityki, mają dwa niejako oblicza: jedno dla mas wyborczych dla ulicy, a drugie zamaskowane i starannie ukryte przed oczyma ogółu, a stanowiące jądro sprawy.

Pierwsze służy agitacji wyborczej, reklamie stronnictw i różnych „mężów stanu", drugie, ukryte w zakamarkach intryg, tajnej dyplomacji, szacherek i ambicji — stanowi często istotną treść działalności stronnictw prawicowych.

Od czasu do czasu, jakieś donioślejsze wypadki polityczne lub gospodarcze uderzając jak błyskawica w organizm państwowy — rozświetlają arenę działań politycznych różnych stronnictw i wtedy to czarne oblicze wychodzi z pod maski w całej swej brutalności i egoiźmie, odsłaniając główne sprężyny i rzeczywiste dążenie tych partji.

Rzeczą jest partji ludowych, a zwłaszcza robotniczych dążyć do tego ideału by polityka parlamentów, rządów, dyplomacji i stronnictw była jawną, by ogół wiedział, co robią jego przedstawiciele i urzędnicy, by mógł wypowiadać swe zdanie i swą krytykę.

Wtedy bowiem dopiero będzie można stosować zasadę odpowiedzialności za czyny różnych mężów, stronnictw i gabinetów, wtedy kontrola ogółu będzie mogła stać się stróżem prawdziwej demokracji parlamentarnej i uchronić ją od rządów kliki, oligarchji partyjnych przywódców, a tem samem cały ustrój parlamentarny ustrzec od upadku.

Jawność polityki, odpowiedzialnoś polityków i stronnictw i kontrola ogółu — oto zasadnicze warunki ludowego parlamentaryzmu, oto żądania nowoczesnej demokracji.

U nas w Polsce jeszcze daleko do tego ideału i dlatego też obóz radykalnej demokracji robotniczej musi na każdym kroku wywalczać zwycięstwo tym zasadom, musi bezlitośnie zdzierać maskę z twarzy tych wszystkich partji i czynników, które pod pozorami demokratyzmu czy patrjotyzmu przemycają obłudne dążenia najczarniejszej reakcji, egoizmu klasowego i w rezultacie stwarzają u nas warunki pod posiew bolszewizmu.

Tak się bowiem ma sprawa z ostatniem przesileniem gabinetowem, rola w niem endecji i pana exministra Grabskiego.

W chwilach najkrytyczniejszych dla państwa, gdy wróg przekraczał granice i zbliżał się do stolicy — Sejm jednogłośnie uchwalił pożyczkę przymusową, która rozumie się obciążyłaby ogół obywateli, ale zupełnie naturalnie w pierwszym rzędzie uderzyłaby po kieszeniach nasze klasy posiadające.

Wysokość osiągniętej pożyczki miała w sumie dawać państwu 15 miljardów marek.

Wtedy pożyczkę tą uchwalono jednomyślnie. Ano trudno było inaczej; czerwona armja podchodziła, lepiej więc, żeby rząd polski zabrał posiadaczom część majątku (zresztą nie na własność lecz jako pożyczkę i to wtedy jeszcze na papierze) niż bolszewik... Innej ewentualności nie było.

Zresztą trzeba było czemś zaimponować, pokazać patrjotyzm... więc prawie nie oponowała, widocznie przypuszczając, że wobec ofensywy bolszewickiej — ta „ofiara" będzie czemś w rodzaju podarunku z Inflant robionego przez Zagłobę.

Tymczasem, jak na złość dla prawicy wszystko się odmieniło, bolszewików nasza armja odrzuciła precz i nastał czas, by pożyczkę przymusową realizować t. z. wykonywać.

Do tego potrzebne są przepisy wykonawcze ministra skarbu, rozesłane do wszystkich urzędów skarbowych i podane do wiadomości społeczeństwa...

Aliści wtedy właśnie zaczęła działać, ta druga ukryta sprężyna, wyszło na światło — to drugie czarne oblicze endecji.

Endecja poczuła gęsią skórkę wobec swych wyborców: paskarzy, kapitalistów, zbogaconych chłopów i t p, którzy z pożyczki przymusowej zgoła nie byli zadowoleni.

Jakżeż oni mogli popierać pożyczkę przymusową, kiedy faktycznie zbojkotowali nawet dobrowolną pożyczkę Odrodzenia.

Więc też nic dziwnego, że przepisy wykonawcze przez ministra skarbu endeka Grabskiego — wydane nie zostały, że w pół roku po uchwale Sejmu sprawa nie ruszyła zupełnie naprzód.

Chcąc ją jeszcze odwlec, Ministerstwo skarbu przedłuża w nieskończoność termin zamknięcia zapisów na pożyczkę Odrodzenia, jak gdyby chciało w ten sposób dać pole do popisów klasom posiadającym, aby te gromadnie i hojnie podpisując pożyczkę dobrowolną — mogły zasłużyć na „nagrodę" w postaci — zniesienia lub unieszkodliwienia pożyczki przymusowej.

Lecz ci ludzie widocznie tak dalece są zatwardziali i oburzeni na Sejm i Rząd; za sam fakt uchwalenia „bolszewickiej" pożyczki, że w dalszym ciągu uprawiają bojkot dobrowolnej a szykują sabotaż przymusowej pożyczki.

Dotychczasowe rezultaty zapisów na poż. „Odrodzenia" są nikłe, nie dochodzą one do 7-miu miljardów.

A tymczasem kraj, państwo, gospodarka nasza z dniem każdym pogrążają się w otchłań kryzysu ekonomicznego, a tem samem i społecznego.

Drożyzna, nędza, głód, brak pracy, chaos w administracji państwowej. — wzmagają się, budząc poważne obawy na najbliższe chwile.

Wzmaga się niezadowolenie.

Z tego niezadowolenia chce skorzystać endecja i jakkolwiek najwięcej przyczyniła się do powiększenia nieładu w państwie, obecnie umywa ręce, wycofuje „swego" ministra Grabskiego i zrzuca z siebie odpowiedzialność za politykę rządu.

Oto szczyt obłudy i faryzeuszostwa!

Oto najlepszy dowód „patrjotyzmu i demokratyzmu" tej partji i klas posiadających, które ona reprezentuje!...

Jest to fakt niesłychany, który należy ujawnić i bezwzględnie potępić wobec ogółu społeczeństwa.

Niech wiedzą wszyscy, kto jest wrogiem państwa i reform gospodarczych — a w pierwszym rzędzie pożyczki przymusowej, która jest jednym z najważniejszych środków ratowania kraju.

P. Grabski ustąpił — w miejsce jego wszedł p. Steczkowski jako minister skarbu.

Lecz już szerzą się pogłoski, że i on zamierza wykoszlawić uchwałę Sejmu o pożyczce przymusowej, zredukować ją z 15 do 10 miljardów.

Nie igrać z ogniem! Kraj potrzebuje szybkich i śmiałych czynów.

Uchwała Sejmu musi być wykonaną!

W przeciwnym razie Sejm, godząc się na zmianę swej uchwały wyda na siebie sam jak najgorsze świadectwo — a klasę pracującą popchnie do chwycenia się innych środków walki o ratunek Ojczyzny i ludu przed ruiną i upadkiem.

K. Dębiec.

Ochrona pracy w Finlandji.

Do krajów dość postępowych pod względem prawnej ochrony pracy zaliczyć należy Finlandję.

Już ustawa przemysłowa z r. 1868 przepisywała dla dzieci 6-godzinny dzień pracy; ustawa z r. 1879 zezwalała dzieciom poniżej lat 12-tu pracować jedynie na mocy stosownego świadectwa lekarza i wprowadziła dla dzieci do lat 15-tu 8-godzinny dzień pracy.

W r. 1889 wprowadzono inspekcję fabryczną, zakazano pracy dzieciom do lat 12, dzień pracy dla dzieci do lat 15 skrócono o godzinę (7 godzin) w fabrykach i kopalniach, zabraniano im pracy nocnej.

Później wydano cały szereg przepisów, dotyczących ochrony pracy (np. przepisy z 4 czerwca r. 1908, dotyczące pracy w piekarniach, itp.).

Rumunja posiadała prawo z r. 1893 dotyczące rolnictwa, a rozwinięte następnie w prawie z 28 grudnia r. 1907; to ostatnie prawo nakazuje przedstawianie umów pracy urzędom komunalnym i wogóle zabrania zawierania pewnych typów umów, a również nakazuje obliczanie się z robotnikami w terminie oznaczonym.

Prawo z 5 marca r. 1902, dotyczące rzemiósł, ustala początek nauki rzemiosła na lat 12 wieku, względnie 14. Do lat 16 obowiązuje dzień pracy ośmio, względnie dziesięciogodzinny; praca nocna wzbroniona. Robotnik dorosły ma otrzymywać pracę, która nie przewyższa sił jego.

Prawo z 11 lutego r. 1906 dotyczy pracy kobiet i dzieci w przemyśle i górnictwie. Prawo to zabrania używać do pracy dzieci do lat 12, a w gałęziach niebezpiecznych do lat 15. Praca nocna wzbroniona kobietom i młodocianym.

Dzieci do lat 15 pracują 6 godzin dziennie bez przerwy lub 8 względnie 10 z przerwą; kobiety pracują 10 lub 11 godzin.

Ukazało się również prawo z 28 lutego r. 1897, dotyczące odpoczynku świątecznego.

W Stanach Zjednoczonych istnieją w dziedzinie ochrony pracy prawa, rozpościerające się na całe państwo, oraz prawa, obowiązujące w stanach poszczególnych.

Do praw państwowych należy prawo z 25 czerwca r. 1868, które wprowadziło 8-godzinny dzień pracy dla robotników państwowych. Od r. 1891 kolejarze po 16 godzinach służby mają zapewnione 8 do 10 godzin wypoczynku. Prawo z 1 sierpnia r. 1892 wprowadziło 8-godzinny dzień pracy przy wykonywaniu zamówień państwowych.

Z tygodnia.

(Rewolucja rośnie. — Posłowie w niebezpieczeństwie. — Mój przyjaciel Kalasanty, a p. Lehr. — Niech żyje miotła!)

Przeżywamy czasy wyjątkowe.

Czasy o jakich nie śniło się napewno filozofom. Metody rewolucyjnego działania przyswoili sobie nawet ci, którzy dotąd uchodzili za przedstawicieli patentowanych ładu i porządku. Ktoby bowiem przed niedawnym jeszcze czasem posądził o rewolucyjność naszych kamieniczników? Tego rodzaju posądzenie uważaliby oni za najdotkliwszą dla siebie obelgę...

A dziś co się dzieje? Oto przedstawiciele kamieniczników nachodzą gromadami Sejm. Wrzaskami i groźbami chcą steroryzować naszych czcigodnych suwerenów, którzy naprawdę mając nad swemi utrudzonemi pracą ustawodawczą głowami zaciśnięte pięści kamieniczników, a uszy pełne, najdelikatniejszych, a przez to nie nadających się do druku przezwisk, a z drugiej strony uprzytomniwszy sobie groźną swoją stanowczością i nieustępliwością postawę miljonów lokatorów — biedni zaiste suwerenowie stają się bezradni, nie wiedzą co mają robić. Dlatego też nic w sprawie mieszkaniowej prawdopodobnie w najbliższej przyszłości nie będą robili...

Niech się sprawa uleży...

Niech się lokatorzy wezmą za czupryny z gospodarzami...

Niech trwa nadal strajk dozorców domowych, niech *Łódź*, a za nią i inne miasta porosną w *błoto* i *brudy*, niech odczujemy dobrodziejstwa szkarlatyny, ospy, tyfusu i innej jakiej jeszcze cholery...

Czekając tych błogosławionych zaiste czasów — powtarzajmy za naszymi ojcami: „Jakoś to będzie", albo — „Niech Bóg radzi o swej czeladzi"...

Trudno, takie już nastały czasy — powiada mój przyjaciel Kalasanty, zakamieniały w swej obojętności na wszystko, co się wokół niego dzieje.

Powiadają mu, że ktoś sprzeniewierzył tyle a tyle miljonów marek rządowych... A ten odpowiada ze spokojem: Trudno, takie już czasy... Powiadają mu, że żona polskiego ambasadora przy Watykanie urządza sobie drogie kąpiele na koszt naszego ubożuchnego skarbu... A on swoje: — Trudno, takie już czasy...

Gdyby mu ktoś przyniósł wiadomość, że on, Kalasanty, sam siebie zamordował, a następnie jako sprawca morderstwa oddał się w ręce karzącej sprawiedliwości — to niewątpliwie i na te nieprawdopodobieństwa odpowiedziałby swojem sakramentalnem: Trudno, takie już czasy...

Nie lubię tego rodzaju ludzi, bo nie można im sprawić niespodzianki... Nie zdziwiła go też wiadomość o nadzwyczajnym kierowniku biura statystycznego przy sławetnym Magistracie m. Łodzi — panu, przepraszam towarzyszu Lehrze, który podczas ćwiczeń mozolnych nad tem, jakąby drogą przy dzisiejszym ustroju społecznym i przy warunkach społecznych dojść do upragnionego celu — do szczęścia, został schwytany na gorącym uczynku... Powiadają, że okradł wydział gospodarczy... Aleś to nieprawda! jak Bóg żywy. Nie oczerniajcie człowieka!... Nie psujcie mu opinji. Toć to był człowiek najpracowitszy bodaj w Łodzi całej... Przychodził pierwszy do biura, a wychodził ostatni... Kierował nie tylko biurem statystycznem, ale nadto się uczył zawzięcie, bo przed tem nigdy się statystyką nie interesował... A oprócz tego w rzadkich chwilach wolnych od zajęć ćwiczył się w używaniu wytrycha i otwieraniu zamkniętych cudzych szaf. A następnie w celach nie zysku grubego, ale tylko dla wprawy wynosił na próbę trochę towaru, parę szczotek i wiele innych drobiazgów, nie wartych wspomnienia..

Mój przyjaciel Kalasanty, który — zaznaczyć muszę jest Katonem obyczajowym, pyta skąd się Lehr wziął w biurze statystycznem?...

Jest to historja jedyna w swoim rodzaju. Ażeby to zrozumieć, trzeba sięgnąć wzrokiem wstecz...

Przed wojną był nauczycielem języka niemieckiego i arytmetyki w osławionej z hakatyzmu i carosławja (wszak to na bruku łódzkim przed wojną chodziło w parze) — szkole Cyrklera... W czasie wojny ewakuował się z „bohaterskiemi naszemi wojskami" do Moskwy; tu jako „opoljaczennyj ruskij niemiec" — uczył języka niemieckiego w ewakuowanej z Warszawy prywatnej szkole rosyjskiej Skrinnikowa...

Przed wojną w r. 1914 otrzymał podobno koncesję na gimnazjum rosyjskie z prawami, czyli miał stanąć na czele placówki rusyfikacyjnej. W Moskwie był podobno więziony przez bolszewików, ale wcale nie za politykę... Przeszłość wcale bogata... I oto taki człowiek dostaje się do Łodzi i tu obejmuje kierownictwo urzędu statystycznego przy Magistracie... Z jakiej racji? Czy dlatego, że kiedyś uczył niemieckiego i arytmetyki w szkole średniej? Czy dlatego, że nie miał wykształcenia wyższego, że nie zajmował się nigdy statystyką?... Zaiste, zdaje się, że żyjemy w Rzeczypospolitej Babińskiej, gdzie wszystko działo się na wspak i tchórze otrzymywali — godności hetmana, a nieucy i analfabeci — tytuły doktorów filozofii...

Ktoś bluznął oszczerstwem, nazywając Lehra nauczycielem polskim. Nie, ten pan nigdy nie był nauczycielem polskim. Nauczycielstwo polskie powinno ten szlachetny prezent Magistratu podarować partji, która towarzysza Lehra przyjęła w swoje szeregi i osadziła na odpowiedzialnem stanowisku...

Niemiły wypadek z tow. Lehrem nasuwa myśl, że partyjność ma jednak swe granice, poza które przekroczyć jest rzeczą ryzykowną i niebezpieczną. Instytucje wszelkiego rodzaju mają swe zadania społeczne, i wtedy tylko je uczciwie i z pożytkiem dla ogółu społeczeństwa spełniają, gdy obsadzone są przez ludzi odpowiednio wykwalifikowanych i uczciwych. Gdy partja dziś rządząca ma takich ludzi, niech niemi obsadza różne placówki, ale gdy ich niema, niech nie protegiuje nieuków, albo..., bo inaczej dochodzi się do wypadków takich, jak z Lehrem albo i innych, o których się wie, ale nie chce się mówić i pisać..

Przykro jest pisać o brudach, ale trudno takie już czasy — powiada mój przyjaciel Kalasanty. Dziś w Polsce brudów dużo... Oby się znalazła potężna, żelazna miotła, którąby bezlitośnie czyściła zakamarki naszego życia publicznego. To nam tylko wyjść może na pożytek...

We wtorek dn. 7 grudnia, o godzinie 9 i pół rano, w kościele św. Krzyża odbędzie się

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

za poległych w Obronie Ojczyzny

Członków N. P. R. i Pol. Zw. Zawod.

Na tę żałobną uroczystość zapraszają

Zarząd N. P. R. w Łodzi. Rada Okręgowa Pol. Zw. Zaw.

Do praw państwowych należy zaliczyć jeszcze ustawę górniczą z r. 1891 dotyczącą kopalń węgla kamiennego, a zawierającą przepisy co do zdrowia i bezpieczeństwa górników oraz zakaz pracy pod ziemią dzieci do lat 12.

Prawa więc ogólno-państwowe są nieliczne i jednostronne; dużą rolę odgrywa inicjatywa stanów. Wskutek tego sprawa ochrony pracy przedstawia się w różnych stanach w sposób nadzwyczaj rozmaity.

Pierwszy stan Massachusetts wprowadził w r. 1842-im 10-godzinny dzień pracy w rzemiosłach dla dzieci do lat 12; w r. 1867 wprowadzono w przemyśle 60-godzinny tydzień pracy dla dzieci do lat 15; w r. 1874, pod wpływem ruchów robotniczych, 60-godzinny tydzień pracy począł obowiązywać wszystkie kobiety oraz chłopców do lat 18; w r. 1892 skrócono ów tydzień do 58 godzin, a w konstytucji stanu z 3 czerwca r. 1902 prawa powyższe zostały potwierdzone.

W też same ślady poszedł stan Nowy York oraz niektóre inne. Najlepiej pod tym względem przedstawiają się stany wschodnie, bliższe Europy, gorzej stany zachodnie, a najgorzej południowe. Niemal we wszystkich jednak stanach istnieją przepisy, dotyczące bezpieczeństwa przy pracy oraz sposobów dokonywania wypłaty.

Ochrona pracy kobiet i dzieci w pewnych stanach jest dość wysoko postawiona, w innych — zaledwie w zaczątkach: najczęściej dla kobiet i młodocianych istnieje dzień pracy 10-godzinny, a w New Hampshire dzień ten trwa godz. 9 m. 40.

Długość dnia pracy mężczyzn w przemyśle nie jest ograniczona.

W różnych stanach i w różnych gałęziach pracy wymagany wiek robotnika waha się od lat 10 do 21; najczęściej dzieci do lat 12 pracować nie mogą zupełnie.

Panuje w różnych stanach duża różnorodność co do tego, jakie zawody uważać za niebezpieczne i niemoralne, a więc niedostępne dla dzieci.

Dla dzieci długość dnia pracy ustalona na 6 do 9 godzin zazwyczaj, dla młodocianych do godzin 10-ciu; praca niedzielna naogół wszędzie wzbroniona, co już wynika z przepisów kościoła anglikańskiego.

Istnieją także w stanach niektórych prawa, dotyczące pracy w chałupnictwie: w Massachusetts i Nowym Yorku takie prawa istnieją od r. 1892, w New Jersey od r. 1898.

Przy swej niedoskonałości, ochrona pracy w Stanach Zjednoczonych ma jeszcze i tę słabą stronę, że prawa jej nie zawsze są stosowane: urzędnicy obieralni oraz sądy nieraz poprostu odmawiają wykonywania tych praw (jest to jedna z ujemnych stron obieralności urzędników).

St. Kret.

Dwa lata państwowości polskiej a Niemcy w Polsce.

W jednym z ostatnich numerów „Lodzer Freie Presse", miejscowego organu separatystów niemieckich, ukazał się charakterystyczny artykuł posła niemieckiego z Łodzi, Spickermana, rzucający przejrzyste światło na panujące wśród Niemców polskich poglądy.

Poseł Spickerman stara się w swym artykule dać całokształt życia politycznego Polski od chwili rozbrojenia Niemców, które z całkiem zresztą zrozumiałych przyczyn autor bagatelizuje i przedstawia w fałszywem świetle, przypisując rozbrojenie jedynie wyrostkom podczas „gdy dorośli zachowywali się biernie"... (Tego, że rozbrojenia okupantów dokonały organizacje wojskowe, robotnicy i młodzież — pan poseł nie wie). Że niemile o tem wszystkiem panu Spickermanowi pisać — to rzecz jasna, przekręcać tak faktów — wszakże nie można.

Co jednak najdziwniejsze i... najhumorystyczniejsze to to, że p. S. przypisuje jednocześnie zasługę otrzymania ładu i spokoju w mieście w czasie 11—15 listopada 1918 r. jedynie p. Skulskiemu, którego nazwisko, otoczone aureolą pochwały niemieckiej — powtarza się w artykule po kilka razy.

„Omówiwszy" rozbrojenie — p. Spickerman przechodzi do rzeczy właściwej i pisze „o Niemcach w Polsce". Rozszerza kampanję wyborczą Niemców zwycięstwo w niej kierunku separatystycznego (p. Spickermann nazywa to delikatniej), przyznaje, że kampanja ta w dużym stopniu przyczyniła się do pobudzenia świadomości narodowej Niemców w Polsce, a następnie przechodzi do „bolączek", tego ulubionego tematu naszych mniejszości narodowych, to jest rzekomych „krzywd", doznawanych w Polsce.

Poseł Spickerman jest sprytny i nie wylicza tych „krzywd", gdyż cóż miałby i wyliczać, lecz okólnikowo pisze, że posłowie niemieccy musieli niejednokrotnie bronić Niemców przed szykanami władz lokalnych, musieli bronić także urzędników o przekonaniach niemieckich a nawet robotników, usuwanych z zajęcia dlatego tylko, że byli Niemcami. Następnie skarży się p. Spickermann na „ucisk" w szkolnictwie, a w końcu zauważa, że już najgorzej się dzieje Niemcom na Pomorzu, gdzie zarówno władze jak i ludność prześcigają się w szykanach.

I cóż to za „krzywdy", które tak martwią pana Spickermanna? To w pojęciu Niemców — odebranie im przywilejów, jakie nadały im władze okupacyjne niemieckie, tak gorąco popierające ruch niemiecki w Polsce. „Krzywdą" się wydaje Niemcom sprawiedliwe zrównanie ich w prawach z ludnością rdzenną!!! Radzilibyśmy panu posłowi Spickermannowi lepiej nie poruszać drażliwej sprawy, stwierdzić tylko musimy, iż gdybyśmy porównali postępowanie władz polskich wobec Niemców w Polsce a prawdziwą martyrologję ludności polskiej pod rządami niemieckimi — to stanowisko Polski wobec swej mniejszości niemieckiej okazałoby się czemś niesłychanie anielskim i idealnem.

J. k.w.i.

Końskie lekarstwo.

Wśród posłów sejmowych krąży poufna pogłoska, że dla uratowania naszej waluty od ciągłej depresji i podniesienia jej wartości, oraz ze względu na krytyczny stan finansowy państwa, jeden z członków rządu zastanawia się nad kwestją wydzierżawienia kolei państwowych w ręce kapitalistów amerykańskich, którzy mają doprowadzić koleje państwowe do normalnego stanu, wystarczającego dla przewozu wewnętrznego z eksportu produktów przyrodzonych i wytwórczości naszej. Podobno w poruszonej sprawie przeprowadzona została nieobowiązująca korespondencja informacyjna z grupą kapitalistów amerykańskich.

Notując ze stanowiska dziennikarskiego tę pogłoskę, wspomnieć należy, iż z początkiem b. m. wręczono jednemu z posłów krakowskich projekt sprzedaży kolei polskich za cenę 500 miljonów dolarów.

Twórca projektu wskazuje, iż pozostawienie kolei jako własności państwa polskiego powoduje miljardowe deficyty, zatamowanie życia społecznego i ekonomicznego wskutek braków i niedomagań w kolejnictwie, oraz odroczenie na długie lata budowy nowych linji i uzupełnienie taboru. Natomiast sprzedanie kolei umożliwiłoby spłacenie wszystkich długów państwowych za jednym zamachem, podniesienie się waluty polskiej, rozwój kolejnictwa i co zatem idzie miljonowe dochody z podatku kolejowego, rozwój handlu i przemysłu wskutek ułatwienia komunikacji osobowej i towarowej, potanienie żywności i węgla, wstrzymanie emigracji dzięki zatrudnianiu przy budowie nowych linji kolejowych sił technicznych i licznych rzesz bezrobotnych i t. p.

Niejednokrotnie zaznaczaliśmy, że warunki wydawnicze są dziś w Polsce nad wyraz ciężkie. Wszystkie gazety borykają się z brakiem i drożyzną papieru i materjałów technicznych. Ciężkie zwłaszcza są warunki pism robotniczych, a osobliwie tych, które uczciwie spełniają swój obowiązek obywatelski, a nie gonią za niezdrową sensacją i sztuczkami nie łowią łatwowiernych a nieuświadomionych należycie czytelników.

Pismo nasze powołane zostało do życia przez stronnictwo robotnicze. Pismo nasze służyło dotąd — i nadal będzie wytrwale walczyło o hasła: obrony własnego państwa, demokratycznego ustroju tego państwa i obrony klasy pracującej. Pismo nasze stało zawsze wiernie przy tym sztandarze.

Uczciwe i wyraźne zawsze stawianie spraw zdobyło nam mocne stanowisko w Łodzi i zjednało nam liczne koła czytelników i przyjaciół.

Dziś odwołujemy się do nich o pomoc.

Na czem ma ona polegać?

1) Agitujcie wszędzie za „Pracą", zjednywujcie jej nowych czytelników i prenumeratorów.

2) Pomóżcie wydawnictwu dziennika „Praca" powiększyć fundusz obrotowy przez składanie zagwarantowanych prawnie na majątku wydawnictwa a zwrotnych wkładek 100-markowych.

Wkładki składane ze specjalnemi poświadczeniami będą zwrotne po upływie roku, a już po 6-ciu miesiącach można je przekazywać na poczet prenumeraty lub innych należności (ogłoszenia).

Będzie to więc pożyczka czytelników i prenumeratorów na rzecz pisma „Praca". Szczegóły podamy w najbliższych numerach.

Sądzimy, że liczni czytelnicy, prenumeratorzy i przyjaciele naszego pisma poprą należycie zamierzenia Komitetu Wydawniczego N. P. R. w celu stworzenia dla „Pracy" normalniejszych i pewniejszych warunków istnienia i rozwoju.

Człowiek nie jest stworzon na łzy i uśmiechy,
Ale dla dobra bliźnich — ludzi.

A. Mickiewicz.

Ruch zawodowy inteligencji.

Upośledzenie urzędników pocztowych.

Do najbardziej upośledzonych warstw pracowniczych w Polsce należą urzędnicy i wogóle wszyscy funkcjonarjusze — państwowi, specjalną wszakże uwagę godzi się poświęcić upośledzeniu urzędników pocztowych, którzy uposażeni są jeszcze gorzej, niż wogóle państwowi, nie otrzymują bowiem w całości tych deputatów, jakie przyznane są urzędnikom państwowym. Przy lichem zaś uposażeniu muszą jeszcze nadetatowo pracować po kilka nieraz godzin dziennie, gdyż pracy w urzędach pocztowych dziś jest wiele, a djetarjuszy, którzy mają otrzymywać 60 mk. dziennie — brak i pracę za nich wykonywać musi urzędnik stały, pobierający od 2 do 5 tysięcy mk. miesięcznie!!! Co zaś do deputatów — to skarżyli się nam urzędnicy Urzędu pocztowego w Łodzi, że na kilka kilogramów mąki czekać trzeba aż nadejdzie z Warszawy, węgla zaś, przyznanego innym urzędnikom, pocztowcy nie otrzymują wcale.

Notujemy te uwagi, kierując pod adresem władz odnośnych pytanie, czy tolerując takie upośledzenie i wegetację urzędników pocztowych dodaje się siły i potęgi wewnętrznej rozbudowie państwowości polskiej???

Pocztowcy winni niezwłocznie rozpocząć akcję celem zapewnienia sobie znośniejszego życia; winni domagać się deputatów etc. Pocztowcy winni niezwłocznie zwołać zebranie ogólne i na niem jasno postawić swoje postulaty.

(xzw).

Jeszcze o płace urzędników w przemyśle włóknistym.

Konferencje w sprawie ostatecznego unormowania płac pracowników biurowych i handlowych przemysłu włókienniczego między Komisją płac minimalnych 4-ch stowarzyszeń pracowniczych a Związkiem przemysłowców trwają w dalszym ciągu i jest nadzieja, że wkrótce doprowadzone będą do zadawalniających wyników.

Jak nas informują, minimum płacy pracownika biurowego tej branży ma być określone na 8000 Mk. miesięcznie.

Akcja urzędników ubezpieczeniowych w Łodzi.

Komisja płac minimalnych 4-ch stowarzyszeń pracowniczych zwróciła się do zarządów Towarzystw ubezpieczeniowych, działających na terenie Łodzi z odezwą w sprawie uregulowania pensji urzędników, prosząc o wyznaczenie wspólnej konferencji, na której te sprawy byłyby omówione. Żądania urzędników ubezpieczeniowych objęte są cennikiem płac, opracowanych przez Komisję płac minimalnych.

Sprawy robotnicze

Podwyżka płac dla brukarzy.

Delegacja budowlana przy Magistracie, na skutek wystąpienia Polsk. Zw. Zawodowego brukarzy, betoniarzy i robotników ziemnych, postanowiła podnieść płace zarobkowe o 70% z dniem 1 grudnia za roboty około brukowania ulic.

Lokaut fabrykantów białostockich.

Jak już donosiliśmy w depeszy, fabrykanci Białegostoku nie dotrzymali umowy zawartej z robotnikami po strajku w dniu 28 ub. m., mianowicie odmówili wypłacenia szpularkom podwyżki w wysokości przewidzianej przez umowę (zamiast 50 proc. tylko 35 proc.). Wobec czego dział szpularski przed kilku dniami zastrajkował. W odpowiedzi na to 75 większych fabryk po wzajemnem porozumieniu zamknęło bramy dla robotników wszelkich kategorji, skazując ich na bezrobocie.

Mimo umiarkowanej postawy robotników, ze strony fabrykantów da się wyczuwać chęć steroryzowania ich, co szczególniej na rękę elementom komunistycznym, które starają się rozbić Polski Związek robotników przemysłu włóknistego „Praca".

Do czego już nie dochodzi?

Po ostatnim strajku w przemyśle włóknistym wyczerpana i wygłodzona ludność robotnicza gremjalnie zgłasza się do fabryk o robotę. Skorzystały z tego rozmaite wyrzutki, mianujące się jednak delegatami związków klasowych, które żądają od bezrobotnych łapówek za protekcję.

Jeden z takich panów, delegat fabryki Capa tow. Pawlikowski, Rokicińska 11, żądał od robotników po 4,000 mk. za przyjęcie do pracy w fabryce. Karygodny fakt postępowania towarzysza P., wyłudzającego datki, poddać należy pod pręgierz opinji robotników.

Strajk stolarzy.

Związek klasowy robotników przemysłu drzewnego w Polsce wystąpił swego czasu do majstrów stolarskich w Łodzi z żądaniem podwyższenia płac zarobkowych dla stolarzy o 150 procent. Majstrowie podwyżki żądanej odmówili i wybuchł strajk.

Tu jednak zaszedł ciekawy fakt: panowie towarzysze po przestrajkowaniu paru dni, nie zważając na okrzyczaną międzynarodową solidarność robotniczą, w pojedynkę zgłaszają się do majstrów, godzą się na własną rękę, strajk łamią, stając się łamistrajkami i zdrajcami sprawy.

Mały feljeton.

Są posiedzenia...

Są posiedzenia różne
bardzo ludziom usłużne.,.
przelewanie z pustego w próżno.

Tłum mocno już drzemiący,
zdala od niego waśnia,
a pan przewodniczący
wyjaśnia i wyjaśnia.
Tamten w malignie brodzi...
Cóż robić?... Każdy słucha...
Ow znowu słówka cedzi,
płomieniem nie wybucha,
lecz mową swą szeleści,
każdym się dźwiękiem pieści
i długo, długo prawi...
A czyż to kogo bawi?!
Gdy ci mówili dalej,
inni się już wyspali.
Ot, próżna to fatyga...
Rezultat gadań... figa.

Są posiedzenia różne
bardzo ludziom usłużne...
przelewanie z pustego w próżno.

Cwierk.

Gwiazdka dla żołnierza.

Dziś kwesta na ulicach miasta na dochód gwiazdki dla żołnierza.

Dziś również o godz. 5 po poł. na ten sam cel w salonach hotelu Manteufla kabaret artystyczny.

Nie wątpimy, że publiczność ze swej strony poprze usiłowania Komitetu Gwiazdkowego w celu obdarzenia naszego żołnierza upominkiem gwiazdkowym.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

5
Niedziela

Dziś	S by	
Jutro	Mikołaja	
Wschód słońca,		7 m. 56
Zachód „		3 m. 45
Wschód księżyca		2 m. 24
Zachód „		1 m. 19

Z życia organizacji N. P. R.

Zebranie Zarządu Koła pracowników miejskich NPR.

W poniedziałek o godz. 6 i pół wieczorem odbędzie się zebranie Zarządu wyżej wspomnianego Koła i delegatów wszystkich wydziałów.

Zebranie Zarządu N. P. R.

W poniedziałek dnia 6-go grudnia o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie Zarządu. Sprawy ważne. Obecność wszystkich konieczna.

Zebranie Dzielnicy Bałuckiej NPR.

Zarząd Dzielnicy Bałuckiej zwołuje ogólne zebranie wszystkich członków na niedzielę, o godz. 10 rano. Sprawy ważne Koledzy, stawcie się licznie.

Przemawiać będzie poseł Tomczak

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski.

Dzisiaj Teatr Miejski czynny będzie trzykrotnie: o godz. 12 w poł. VII Poranek Dramatyczny „Warszawianka“ St. Wyspiańskiego. Prelegent Adam Grzymała-Siedlecki. Recytacja ilustrująca p. Dunikowska, Leszczyc i Pilarski. O g. 3 po poł. po cenach popul. „Klaudjusz“ a o g. 8 wiecz. fragmenty z „Nocy Listopadowej“ i „Warszawianki“.

„Powódź“ Bergera głęboka i ekscentryczna komedja amerykańska ukaże się dnia 10 b. m.

Z miasta.

— **Z Rady Miejskiej.** 62 (II) posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się we wtorek, 7 bm.

— **B. żołnierzy brygady Syberyjskiej** — Członków NPR. i Polsk. Zw. Zaw. uprasza o przybycie na wtorkowe nabożeństwo żałobne grono kolegów.

— **Wyroki śmierci na wojskowych.** Wyrokami sądów wojskowych zostali zasądzonemi na karę śmierci za zbrodnię plądrowania: 1 oficer i 4 szeregowych.

— **Brak węgla w Elektrowni.** I znów elektrownia Łódzka znalazła się w krytycznem położeniu z powodu braku węgla. Spodziewane transporty nie nadeszły. Do południa wczoraj zarządowi elektrowni udało się zarekwirować 15 wagonów węgla, a po poł. zaś przysłano jeszcze znaczniejsze zapasy węgla, umożliwiające prawidłowe działanie elektrowni przez parę dni. Zarząd elektrowni, celem zapewnienia nowych transportów węgla odwołał się telegraficznie do ministerjum, nadmieniając, że Łódź, jak zwykle traktowana jest po macoszemu pod względem aprowizacyjnym.

— **Handel z Ukrainą.** Ministerstwo skarbu pozwoliło na wydawanie pozwoleń przywozu z Ukrainy owiec, koni, spirytusu i cukru, oraz niektórych surowców za każdorazowem zezwoleniem delegata generalnego rządu we Lwowie. Pograniczna ludność Ukrainy domaga się na wymianę nafty, soli, śledzi i wyrobów rzemieślniczych.

— **Powrót policji z frontu.** Wczoraj powrócił baon, złożony z 3 kompanji policji łódzkiej, w liczbie 450 funkcjonarjuszów, którzy na czele z komendantem Gallerą w sierpniu r. b. wyruszył na front. O godz. 10 rano na dworcu st. Łódź-Kaliska baon powitali wojewoda Kamieński, komisarz rządu Iżycki, komendant okręgowej policji Wróblewski, prezydent Rzewski, wice-prezydent Wojewódzki, oraz wyżsi funkcjonarjusze policji.

— **Szpital „Kochanówka“.** W Kochanówce drużyna amatorska uczciła rocznicę powstania listopadowego. Na uroczystość złożył się odczyt p. W. Kłosińskiej, melodeklamacja „Koncert nad koncertami“ z „Pana Tadeusza“, A. Mickiewicza (wykonawca p. W. Stybel przy umiejętnym akompanjamencie p. M. Dulęby), smętne piosenki tenora p. Kabata, oraz piosenki p. Rajskiej.

Komunikat.

W dniu 8 grudnia r. b. odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele św. Krzyża, staraniem Cechu Mistrzów Kowalskich, ku uczczeniu św. Eligjusza patrona kowali, na które zaprasza wszystkich członków i kowali.

ZARZĄD.

W biurze Sodalicji św. Piotra Klawera przy ul. Sienkiewicza 79, m. 43, u szefa biura p. Bazlera, została otwarta lista na statuę Matki B. Zwycięskiej (na Placu Wolności); w tem biurze można składać z dniem dzisiejszym.

Z głębokim szacunkiem
Sodalicja św. Piotra Klawera w Łodzi

CASINO | Z powodu strajku panów Dozorców domowych początek ostatniego przedstawienia punktualnie o 9, koniec o 10.30. | CASINO

Wielki sensacyjny obraz podług słynnego utworu Jerzego Ohneta

GWIAZDA DAMASZKU
DZIEJE MIŁOSCI
Dramat w 6 aktach.
z niezrównaną Lucy Doraine w roli głównej.

Początek przedstawień o 3-ej. Początek przedstawień o 3-ej.

ODEON | Wobec strajku panów Dozorców domowych początek ostatniego przedstawienia punktualnie o 9, koniec o 10.30. | ODEON

„W labiryncie Nowego-Yorku“ Romans kinematograficzny w 8 serjach przez P. Deccurcelle.
1-sza SERJA 1-sza
„Stowarzyszenie Czarnej Pięści“ Dramat w 6 aktach.

Początek o 3-ej. Z powodu remontu w poniedziałek teatr nieczynny, otwarcie we wtorek. Początek o 3-ej.

TEATR (W gmachu teatru „Scala“ ul. Cegielniana № 18). TEATR „BAGATELA“
pod dyr. III Carłowskiego. Początek o g. 8.30 wiecz. Kasa czynna od 12—2 i od godz. 4 po południu. Aktualno-satyryczna REWJA — ŁÓDZKA
„O. Hopkinson, król bostonu i cover-coatu“
(z CIERASIEŃSKIM w roli tyt.) napisał Władysław Polak. Muz. różn. kompozytorów.
Udział całego zespołu i nowozaangażowanych sił.
Dziś o godz. 4 Przedstawienie popołudniowe po cenach zwyczajnych z kompletnym programem wieczornym (Rewja „O. Hopkinson, król bostonu i cover-coatu“, oraz część koncertowa).

DO MYCIA WŁOSÓW „PIXIN“
„PIXIN“ — Shampoing Powderą — „PIXIN“ — w płynie — „PIXIN“
Woda roślinna dla wzmocnienia i pielęgnowania włosów — „PIXIN“ — brylantyna. — — — Wszędzie do nabycia.

Mądrze

postępuje ten, kto korzysta z okazji! Każdy setny kupujący otrzyma

MILJONÓWKĘ?

Darmo! Darmo!

przy zakupach gwiazdkowych w magazynie ubiorów męskich, damskich i dziecinnych

K. WIHAN

właśc. EMIL SCHEFFLER Główna 17,

po najtańszych cenach.

Motor elektryczny

3 konny, na prąd **STAŁY** w dobrym stanie zamienię na motor **2—3** konny na prąd **zmienny.**

Wiadomość BENEDYKTA Nr. 40.

Warszawskie Akcyjne Tow. Pożyczkowe
na zastaw ruchomości

(Lombard Akcyjny)

Oddział Łódzki: **I, Zachodnia 31,** zawiadamia, iż 19 stycznia 1921 i dni następnych odbywać się będzie w sali licytacyjnej przy **ulicy Zachodniej Nr. 31,**

LICYTACJA

celem sprzedaży zastawów niewykupionych we właściwym czasie, a zastawionych w Oddziale I-szym Zachodnia № 31.

Wykaz numerów zastawów podlegających sprzedaży, będzie ogłoszony w Kurjerze Łódzkim.

Najlepsze i najpraktyczniejsze podarunki

na gwiazdkę

są

Ubrania męskie	Bekiesze
Ubranka dziecinne	Sukienki
Palta męskie	Bluzki
„ damskie	Spódnice
„ dziecinne	Fartuchy

łokciowe towary i chustki nabytę w firmie

EMIL SCHMECHEL

PIOTRKOWSKA 98, róg Przejazd.

Na Gwiazdkę!

Wielki wybór papeterji, ozdób choinkowych, Albumów, przyborów piśmiennych, kart Świątecznych i Noworocznych oraz galanterji, poleca skład papieru

A. U. LUKSENBERG, Łódź, Piotrkowska 31.

Ceny przystępne.

Na gwiazdkę

poleca Polski Sklep Zegarmistrzowsko-jubilerski:

ZEGARY, ZEGARKI i RÓŻNE WYROBY ZE ZŁOTA i SREBRA.

CENY KONKURENCYJNE.

JAN PLACEK, Brzezińska 10.

Zawiadomienie.

Niniejszym podaje się do wiadomości, że magazyn konfekc. damskiej p. f. Wielgowski i Weinberg został zlikwidowany, obecnie

A. L. WEIŃBERG

prowadzi samodzielnie **skład konfekcji damskiej** przy **ul. Piotrkowskiej 17** i posiada na składzie najnowszą konf. damską.

UWAGA: Wykonywam wszelkie obstalunki z tow. wł. oraz z tow. powierzonych. — Ceny przystępne.

Sala Koncertowa. Sala Koncertowa.

We wtorek d. 7 b. m. o g. 8 w., w środę d. 8 b. m. o g. 4 p. p.

Ostatnie 2 koncerty

słynnego

Chóru Ukraińskiego

Dyrygent: A. KOSZYC.

Udział bierze około **60 osób.**

Bilety w księgarni Alfreda Straucha, Dzielna 12.

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW

Piotrkowska Nr. 17, drugie podwórze.

9—10	choroby oczu	codzien.	dr. Garliński
10—11	choroby wewnętrzne	„	dr. Magdziński
11—12	chor. skórne i wener.	„	dr. Dutkiewicz
11—12	choroby kobiece	„	dr. Łagowski
12—1	chor. wewnętrzne i dziecinne (płuc i serc)	„	dr. Osiecki
12—1	choroby chirur. i kobiece	„	dr. Artyfikiewicz
1½—2½	choroby chirurgiczne uszu, gardła i nosa	„	dr. Goldberg
2—3	chor. skórne i wener.		dr. Skusiewicz
3—4	choroby oczu		dr. Michalski
3—4	choroby chirur. kobiece		dr. Marko
3—4	chor. wewnętrz. i dziecin.		dr. Jokiel
4—5	choroby nerwowe	pon. środ. i piątek	dr. Mittelstaedt
5—6	choroby oczu	codzien.	dr. Karnicki
6—7	choroby kobiece	„	dr. Kazw. Jasiński

UWAGA: 1) Lecznica otwarta codzień prócz świąt. Porada 50 mk. Operacje i opatrunki wszelkiego rodzaju—od umowy.

OGŁOSZENIE.

Wydział Zaprowiantowania Miasta podaje do wiadomości, iż sprzedaje na paszę bez ograniczenia:

buraki pastewne po cenie hurtowej mk. 150.— za korzec,
detalicznej mk. 160.— „ „
białą marchew po cenie hurtowej mk. 170.— „ „
detalicznej mk. 180.— „ „

MAGISTRAT.

CZCIONKI

zużyte kupujemy.

Płacimy najwyższe ceny, adm. „PRACY“, Przejazd Nr. 8, od 10—12 i od 6—7.

Na Gwiazdkę!

TANIO!

tylko u mnie,

bo w mieszkaniu prywatnem

Dzielna № 34

(obok Kolei)

Płótno, Madepolam, Surówka, Flanela, Sibir, Purpur, różne Płócienka i Cajgi, ciepłe Chustki, Wełna w kratki i paski Korty, Sukna, Szewioty, Bostony, Wełnzy na palta i podszewka.

— **Hurt i Detal.** —

Specjalne ceny dla kooperatyw i kółek rolniczych.

Podarunki Gwiazdkowe

najlepiej nabyć można w zakładzie zegarmistrzowsko-jubilerskim

JANA CHMIELA,

4 Nawrot 4.

Ceny przystępne, przyjmuje wszelkie reperacje zegarów i zegarków.

Sklep KOMISOWY

Rozwadowska 1.

Przyjmuje w komis towary wszelkiego rodzaju, również kupuje za gotówkę, ma do sprzedania różne towary oraz meble.

Edward Sztajgert.

Dr. med. S. Kleniewski

ordynuje w chorobach płuc, krtani, gardła i uszu od 2—3 i 5—7.

SIENKIEWICZA 60, m. 11. (Nawrot 17).

KUPUJĘ

i płacę najlepsze ceny za brylanty, złoto stare, srebro, perły i kwity lombardowe, kupuję też garderobę, dywany i futra

P. KOHN,

Piotrkowska Nr. 9.

(lewa oficyna II piętro).

Wazne dla Pań!

Tania wyprzedaż

Korzystajcie z okazji.

Tow. biały	Korty
Madepolam	Bostony
Surówki	Szewioty
Płócienka	Wełna
Barchany	Etamina
Cajgi, chustki	Batysty
Flanela	Welury

Specjalne ceny dla kooperatywy.

w resztkach poleca

M. BRYL, Piotrkowska w podwórzu **56**

Zęby! Złoto!

stare **kupuję, płacę najwyższe ceny.**

Konstantynowska Nr. 20, lewa oficyna parter

NADOYCZNY.

Kalendarze 1921

wszelkiego rodzaju, oraz wszelki wybór świątecznych i noworocznych pocztówek, poleca hurtowo

B. Lichtensztejn

Nowomiejska 5.

CATANMASZYNY

Wykwalifikowani robotnicy na langmaszyny, **robotnice** do napychania i do szycia na regularmaszynie **POSZUKIWANI.**

Zgłosić się KILIŃSKIEGO № 81.

KREM

„EROS“

usuwa zaczerwienienie rąk i twarzy oraz udelikatnia cerę, nadając jej aksamitny wygląd.

— DO NABYCIA WSZĘDZIE. —

A. A. A. Kupuje meble, dywany, garderobę, futra, bieliznę i różne sprzęty domowe, płacę najlepiej, Wólczańska № 48, m. 6, Chrzanowicz. 2083—30

A. A. Najtańsze podarunki gwiazdkowe! Wyprzedaż białych towarów, surówek, płócienek, szewiotów, bostonu, weluru i moc innych towarów. Kilińskiego № 40, m. 10, front II piętro. 4284—20

A Meble: stołowego, sypialnego; szafy, otomanę, leżankę, biurko, bieliźniarkę, sprzedam, Piotrkowska № 223 m. 3. 4216—6

Szkoła Zawodowa kroju i szycia

Dyplomowanej Uczennicy Paryskiej Akademji Kroju **Apolonji Konydłowskiej** Łódź, Piotrkowska 154

Nauka kroju, szycia, pasowania i modelowania. Uczennice otrzymują świadectwa. Kurs wszelkich robót ręcznych. Zapisy od 10—1. Dla pracujących kursy wieczorowe. Sprzedaż fasonów papierowych.

A. A. A. Akuszerka A. Trenkner, ul. 6-go Sierpnia (Benedykta) 18, m. 20. 2859 35

Augustyniak Anna zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 4264—3

Chłopiec na posyłki do biura potrzebny. Adolf Goldblum, Piotrkowska 35.

Do sprzedania 2 szafy sklepowe i bufet, obejrzeć można w godzinach od 10 do 3 codziennie. Wiadomość, Przejazd № 14. m 8. 4256—3

Kupuję brylanty, złoto, srebro, djamenty, perły i różne zegarki oraz stare zęby, płacę najlepsze ceny, proszę się przekonać № 7 Konstantynowska № 7, prawa oficyna I-e piętro Z. MILICH. 4299—15

Krawaty przyjmuje do roboty i do przerabiania, Cegielniana 53. 4288—2

Klinok Stanisław zagub. dowód tymczasowy wydany w gminie Widzew.

Kapecki Franciszek zagubił paszport niemiecki, wydany w gm. Wymysłów, pow. Łaskiego 4260—3

Kustosik Feliksa zgubiła kartę od paszportu, wydaną z fabryki Gajera. 4234—3

Kwiatkowski Eugieniusz zagubił kartę zwalniania, wydaną w 31 p. piech. 4.21—3

Knabel Szmul Abram zagubił kartę węglową, wydaną w magistracie. 4292—1

Lipiński Jan zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 4255—3

Maszynę do szycia sprzedam. Gubernatorska 21, m. 6. 4283—1

Nowaczyk Antonina Stefanja zagubiła dowód osobisty wydany w Łodzi. 4257—3

Palta

damskie, męskie, panieńskie i chłopięce od 700 marek. Ubrania męskie od 2000 marek i wyżej, dziecinne od 200 marek. Obuwie, spodnie, koszule, kalesony, spódniczki damskie, bielizna ciepła, towary łokciowe, switry, kołdry i chustki, poleca chrześcijańska składnica towarów pod firmą: **„Jarmark Łódzki“, Piotrkowska 44,** pierwsze piętro.

UWAGA: ubrania i palta na zamówienie z własnych materjałów.

Potrzebna praczka, Kilińskiego № 49, pralnia „Matylda“. 426 —3

Przyjmuję szycie w domach prywatnych, Julinsz № 25, W. Krajewska. 4294—1

Rosik Józef zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 4281—3

Sklep spożywczy do sprzedania oraz magiel z powodu wyjazdu ul. Karolewska № 34. 4297—3

Wrzesień Antoni zagubił legitymację chlebową, wydaną na 6 osób. 4293—3

Zamienię 2 pokoje z przedpok. z oświetl. elektr. na 4 piętrze w centrum miasta na 1 pokój z kuchnią ewent. bez kuchni. Oferty pod „Z. Z.“ w adm. „Praca“. 42-7—1

Zguba. W tramwaju przy stacji Łódź—Fabryczna zgubiono wczoraj przy wsiadaniu portfel zawierający 1900 mk. i ważne papiery i umowę na rybołówstwo w Oleśnie i hr. Niemojewskim. Znalazca zechce oddać portfel ze wszystkiemi papierami, które dla niego nie przedstawiają najmniejszej wartości w adm. „Pracy“, pieniądze mieszczące się w portfelu stają się Jego własnością, pozatem otrzyma jeszcze dalsze 500 mk. jako wynagrodzenie za doręczenie zguby. 4386—1

Zgubiono 3 klucze 29 listopada, uczciwy znalazca zechce zwrócić do sklepu W. Gostomskiego i S-ka, ul. Piotrkowska 68 za nagrodą mk. 100. 4289—1

Zaginęła 7-o letnia dziewczynka, szatynka, włosy krótkie, miała na głowie chusteczkę. Ubrana była w granatową sukienkę i fartuch granatowy. Ktoby coś wiedział o niej zechce zawiadomić Józefa Chylińskiego, ul. Franciszkańska № 29. 4282-1

Zalc Józef zagubił kartę węglową, wydaną w magistracie.

Wydawca: Zarząd Okręgowy N. P. R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca“, Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WASZKIEWICZ.